

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Komitet 13-tu wezwał Włochy i Abisynję do podjęcia rokowań pokojowych.

7-dniowy termin na odpowiedź.

Genewa. — Komitet 13-tu, działający na zasadzie mandatu powierzonego mu w grudniu przez Radę Ligi Narodów, zwrócił się we wtorek po południu z gorącym apelem do rządów włoskiego i abisyńskiego, wzywając je „do natychmiastowego otwarcia rokowań w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu w celu rychłego zaprzestania walki i definitywnego przywrócenia pokoju”. Komitet 13 zdecydował się ponadto zebrać za tydzień celem „zaznajomienia się z odpowiedziami obu rządów”.

Apel powyższy zapowiada bez względu na stanowisko, jakie zajmie rząd włoski, nowy okres w sytuacji międzynarodowej, stworzonej konfliktem abisyńskim.

Jeżeli Włochy wyrażą do 10 marca gotowość podjęcia pertraktacji, w takim razie Komitet 13-tu opracuje nowy plan pokojowy. Narazie nie uczyniono w tym kierunku żadnych przygotowań, można jednak uważać za prawdopodobne, że propozycje nie przekroczą tych, jakie w swoim czasie wyraził ministrowie Laval i Hoare. Rozpocząłby się okres długich i żmudnych negocjacji wpiery o

zawieszenie broni, następnie o pokój.

Przeciwnie jeżeli do dnia 10-go marca Włochy nie odpowiedzą na apel Komitetu 13-tu lub też odpowiedzą negatywnie, w takim razie aktualne się stanie zastosowanie sankcyj.

Znamienne jest, że tego samego wtorku poruczone komitetowi ekspertów opracowanie planu ewentualnego zastosowania sankcyj naftowych.

Składną należy podkreślić, że ultiMATYNY charakter, jaki miał pierwotnie cechować apel Komitetu 13-tu, został w ciągu przeciagających się we wtorek konferencji francusko-brytyjskich wyraźnie załagodzony.

We wtorek rano zapewniano w niektórych delegacjach, że apel żądać będzie od Włoch przerwania walki i to w ciągu 48 godzin. W przeciwnym razie miały być urzeczywistnione sankcje naftowe.

Tekst, który Komitet 13-tu uchwalił jednomyślnie po południu, przypisywany jest min. Flandinowi. Pierwotne wezwanie do zaprzestania działań wojennych zmieniło się w wezwanie do wszczęcia rokowań, zaś 48 godzin w 7 dni.

Kłeska abisyńczyków jest olbrzymia

KOMUNIKAT MARSZAŁKA BADOGLIO.

Rzym. — Komunikat urzędowy Nr. 144 marszałka Badoglio podaje:

Wojska nasze bez przerwy prowadzą dalej oczyszczanie wstrząśniętego przez walki obszernego placu bojów w Tembienie.

Samoloty nie dają przeciwnikowi wytchnienia, ścigając grupy, które usiłują do trzecich do urwistych przełęcz Semienju.

Skutki klęski przeciwnika, jak to ujawnia się coraz bardziej, są katastrofalne.

Przeciwnik pozostawił na placu kilka tysięcy ludzi.

Straty włoskie dochodzą do 30 oficerów i 450 żołnierzy Włochów, a 110 tubylców zabitych i ranionych. Dwa samoloty włoskie nie powróciły do swoich baz.

Po raz pierwszy w dziejach strategii kolonialnej użyto do walki liczne i duże jednostki sił zbrojnych jednocześnie z imponującą liczbą zmotoryzowanych dział o średnim i małym kalibrze, a także czołgów szybkobieżnych. Chmura samolotów polyskiwała na niebie.

Wszystkie te ruchy wojsk wykonane były najdokładniej, przy przewyższeniu trudności, które jak zdawało się, są nie do zwalczenia.

Trzeci korpus armji przebył ze strefy Gaela przez teren górzysty i trudny, prze prowadzając w miarę posuwania się drogi dla samochodów na przestrzeni 80 km. Transportowano codziennie tysiące ton sprzętu wojennego różnego rodzaju i zaopatrywano dwukrotnie z pomocą samolotów korpus całej armji.

Kilkanaście baterji artylerji o średnim kalibrze, ciągniętych przez ciężkie traktory, przetrucano na odległość 510 km., etapami po 150 km. dziennie po drogach, przeprowadzonych w czasie operacji.

Z Massawy do terenu operacji przewieziono samochodami 1.500 mułów w dwa dni.

Podczas bitwy uruchomiono dla transmisji ponad 800 posterunków radiowych. Waleczność wojsk, znakomite działanie poszczególnych służb, ściśle zespolenie wszystkich wysiłków, wszystko to razem potwierdziło wysoki stopień potęgi, do której doszły siły zbrojne Włoch faszystowskich.

KRÓL DZIĘKUJE MARSZ. BADOGLIO

Rzym. — Król Wiktor Emanuel prze-

stał do marszałka Badoglio depeşe, w której dziękuje mu za otrzymaną bulawę rasy Mulugety i raz jeszcze składa życzenia z powodu wielkich zwycięstw wojsk włoskich.

MUSSOLINI DZIĘKUJE WOJSKOM.

Rzym. — Z powodu zwycięstwa nad armją rasy Kassy i rasy Seyuma Mussolini wysłał do marszałka Badoglio depeşe gratulacyjną, w której prosi o wyrażenie zwyciężcom wojskom w rozkazie dziennym wdzięczności całego narodu włoskiego.

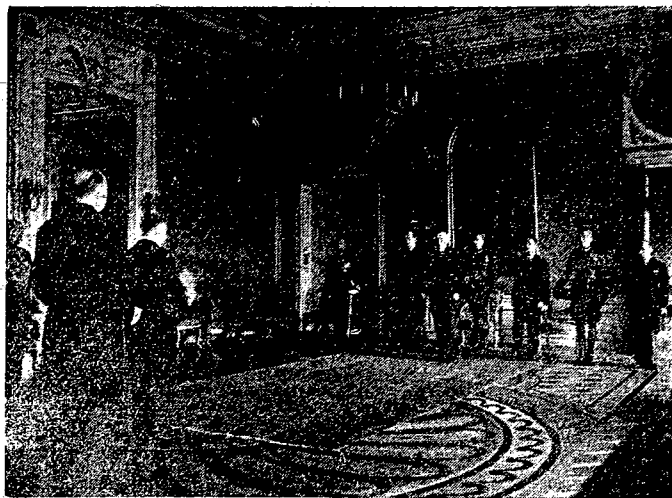
TROFEA WOJENNE.

Rzym. — Mussolini przyjął sekretarza partji faszystowskiej w Asmarze, Gama, który mu wręczył w imieniu marsz. Badoglio dwa ordery i mundur galowy, porzucone przez rasy Mulugeta. Mussolini ofiarował te przedmioty do muzeum kolonialnego.

ROZCZYNIA ZWYCIĘSTWA POD ADUA.

Addis Abeba. — Arcybiskup koptyjski nakazał całej ludności cywilnej oszczędzanie środków żywności, by za pewnić aprobowanie armji.

Jako w rocznicę zwycięstwa abisyńskiego pod Adua w roku 1896 w katedrze św. Jerzego odbyło się uroczyste nabożeństwo.



Nowy poseł Czechosłowacji na Zamku.

W dniu 28-go lutego w godzinach południowych nowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji przy Rządzie Rzeczypospolitej dr. Juraj Slavik złożył Panu Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na zamku królewskim. Fotografia nasza przedstawia moment wygłaszania przez posła dr. Slavika przemówienia do Pana Prezydenta Rzplitej przy wręczaniu listów uwierzytelniających.

Tępienie nazw polskich na Śląsku Opolskim.

Katowice. — Opolskie „Nowiny Codzienne” podają dalszą serję zmian nazw polskich miejscowości na niemieckie. A mianowicie zmieniono: Nieborowice (Nieborowitz) na Neubardorf. Pilchowice (Pilchowitz) na Bilchegrund, Bojázów (Boitschow) na Larchenhag, Zernica (Df. Zernic) na Haselgrund, Karchowice (Karchowitz) na Gu-

tenquell, Kozłów (Kozlow) na Linden-hain, Łacza (Latscha) na Föhregrund, Łany Wielkie (Lona Lany) na Wieshuten, Ostropa (Ostropa) na Stoppendorf, Pławniowice (Pławniowitz) na Flössingen. Rachowice (Rachowitz) na Buchenlust, Szalsza (Schalsna) na Kresengrand, Szechowice (Szechowitz) na Böhmswalde, Sierakowice (Sierakowsdorf) na Graumansdorf, Świętoszowice (Schwientoschowitz) na Einhof, Smolnica (Smolnitz) na Eichenkamp, Taci-szów (Tatischan) na Vaterhausen, (Zawada) na Bachweiler.

Wielki zjazd prasy katolickiej w Warszawie.

Warszawa. — We wtorek 3 b. m. odbył się w nowowniesionym wspaniałym Domu Katolickim im. Piusa XI przy ul. Nowogrodzkiej zjazd przedstawicieli pism katolickich oraz popierających sprawę Kościoła katolickiego, zwolany przez ks. prałata Kaczyńskiego, dyrektora Kat. Agencji Prasowej. Na zebranie, które trwało przeszło 5 godzin, przybyło około 170 redaktorów i współpracowników pism katolickich, wśród których przeważali księża świeccy i zakonnicy oraz delegaci naczelne i diecezjalnych instytutów Akcji Katolickiej.

Po krótkiej modlitwie do Matki Boskiej Dobrej Rady, posiedzenie zagał ks. kardynał Aleksander Kakowski następujące mi słowy: „Jako prezes komisji episkopatu do spraw prasowych, a także jako biskup i arcybiskup stolicy Państwa, witam ogólnopolski zjazd redaktorów pism katolickich. Tem serdecznie witam, że pierwszy zjazd, jaki odbywaliśmy w War-

szawie w pałacu biskupim przy ul. Miodowej, wydał już nieocenione owoce.

„Mianowicie dawniej uważali pisarze katolicycy za potrzebne klócić się między sobą. Od tego pierwszego zjazdu — jak to stwierdził J. E. ks. biskup Adamski, to zło ustało, bo nie redaktor katolicy jest naszym wrogiem.

Mamy innych wrogów, z którymi powinniśmy się porachować, których powinności zwalczać.

Cieszę się, że redaktorzy pism katolickich przybyli w tak wielkiej liczbie na te obrady. Spodziewam się prócz tej korzyści, o której wspominałem, jeszcze innych, znaczniejszych korzyści w dziedzinie, o której mówić będzie J. E. ks. biskup śląski, który wystąpi tu jako przedstawiciel episkopatu polskiego”.

J. E. ks. kardynał oddał następnie przewodnictwo w ręce J. E. ks. biskupa Adamskiego, który, wyraziwszy podziękowanie Kardynałowi za wielkie dzieło wzniesienia dla Akcji Katolickiej wspaniałego gmachu w stolicy państwa, podaje pod głosowanie porządek dzienny obrad, a następnie udziela głosu pierwszemu referentowi, O. Urbanowi T. J., dla wygłoszenia wykładu o „infiltracji bezbożnictwa w umysłowość polską”.

Świeżnie skonstruowany referat przedstawił dwie zasadnicze cechy dzisiejszego bezbożnictwa, przeciwstawiając go dawnemu wolnomysłielstwu. Cechami temi są: masowość i agresywność akcji antyreligijnej. Scharakteryzowawszy dokładnie metody działalności bezbożników, dostosowane do różnych środowisk społecznych i kulturalnych, prelegent w końcu ogłosił kilka postulatów.

Drugi referat p. t.: „Kościół katolicki a szkoła w Polsce” wygłosił J. E. ks. biskup Adamski, wykazując wszystkie braki naszego szkolnictwa powszechnego i średniego, wynikające ze stworzenia eksperymen-tów przez „reformatorów” naszego szkol-

Kry wiślane ruszyły...

W związku z zwiększeniem temperatury i ogólnym ociepleniem ruszyła kora na Wiśle, tworząc w wielu punktach poważne zatory. Zdjęcie nasze ilustruje zator, powstały z napływu kry tuż przy moście Poniatowskiego w Warszawie.



nictwa, zlekceważenia zasad moralności ogólnej, a przedewszystkiem katolickiej.

Referat, wygłoszony z wielką siłą przekonania i wzbogacony licznymi przykładami, zamkniętymi z życia, wywarł głębokie wrażenie.

Zkolei ks. prałat Kaczyński poinformował zebranych o międzynarodowej wystawie prasy katolickiej, która ma być otwarta z inicjatywą Ojca Świętego na terenie Miasta Watykańskiego dnia 12 maja b. r. W tym samym czasie z okazji 75-lecia „Osservatore Romano” odbędzie się w Rzymie drugi zjazd światowy dziennikarzy katolickich.

Tu przypomnieć należy, że pierwszy taki zjazd odbył się w Brukseli w 1931 r. Zarówno wystawa, jak i zjazd będą wielkim przeglądem sił katolickich w dziedzinie prasowej. Polska weźmie udział w obu tych przedsięwzięciach.

Ks. prałat Kaczyński wezwał obecnych do wzięcia udziału w zjeździe rzymskim i do zwiedzenia wystawy prasy katolickiej.

Następnie rozwinęła się dyskusja, podczas której kilku mówców, przeważnie z pośród dziennikarzy świeckich omawiali lub uzupełniali niektóre punkty referatów.

Odpowiadali im obaj referenci: O. Urban i ks. biskup Adamski, który zamykając zebranie podkreślił, że „sprawa katolicka w Polsce idzie naprzód”.

Ks. biskup zamyka posiedzenie, wyrażając nadzieję, że za parę lat powstanie w Polsce silny obóz katolicki, który odda wielkie usługi zarówno Kościołowi jak i Ojczyźnie.

TELEGRAMY

MINISTER WOJNY I GENERALOWIE
ODPOWIEDZIALNI ZA BUNT W TOKIO

Tokio. — Niektóre dzienniki piszą, że odpowiedzialność za wypadki z dnia 26 lutego ponoszą minister wojny gen. Kawa szima, wojskowi członkowie najwyższej rady wojennej, wśród nich generałowie Araki i Mazaki oraz inni funkcjonariusze ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

Prasa przewiduje, że nowy minister wojny manowany będzie z pośród generałów. Według „Niszi-Niszi”, wojskowi odpowiedzialni za rewoltę, wkrótce mają ustąpić.

WSPÓLCEWUJE DLA OFIAR MORDU.
Tokio. — A g e n c j a Domei donosi: Ludność wyraża sympatię dla zamordowanych przez powstańców obrońców porządku legalnego. Z rak powstańców zabici zostali 9-ej ministrowie, 1 pułkownik i 5-ciu funkcjonariuszów policji. Zebrano już ponad 5 milionów jenów na rzecz rodzin zamordowanych.

13 MILIONÓW ZŁ. WYDANO NA OCHRONĘ NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Londyn. — W odpowiedzi na interpellację, wniesioną w izbie gmin, sekretarz finansów w ministerium skarbu zakomunikowało izbie, że koszt specjalnych zarządzeń wojskowych, flotowych i lotniczych, które rząd angielski przeprowadził na morzu Śródziemnym wskutek zatargu włosko-abisyńskiego, wynosi około pół miliona funtów miesięcznie, czyli zgrą 13 milionów złotych.

POGŁOSKI O ABDYKACJI NEGUSA.

Rzym. — Kraża tutaj coraz uparciej pogłoski, że należy spodziewać się niabawem abdykacji Negusa na rzecz następcy tronu. Wskazuje się na to, że będzie to wynikiem wielkich militarnych sukcesów armii włoskiej. Mówią, że następcą Negusa przystąpi wkrótce do pertraktacji pokojowych.

NEGUS PROSI O POSREDNICTWO KRÓLA ANGLIJI?

Londyn. — Jak donieśliśmy, „Daily Mail” podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na podstawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby zdobyte dotychczas obszary, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa mie

Dnia 5-go b. m. jako w pierwszą rocznicę śmierci

WANDUSI MARJI ROGALÓWNY

tak strasznie przez los straconej, oddała się nabożeństwo żałobne o godz. 7-ej rano w kaplicy Gimn. „Nauka i Praca”, na które zapraszają stróżkami

Rodzice, siostry i bracia.

dzysz Abisynją a Włochami podejmię się król angielski.

Tenże dziennik podaje, że telegram cesarza abisyńskiego został natychmiast przesyłany min. Edenowi do Genewy.

POGROZKA WŁOSKA NA PRZESTRO-

GE FLANDINIA
Wiedeń. — Min. Flandin przeprowadził ważną rozmowę ze stałym przedstawicielem Włoch przy Lidze Narodów — Scoppem. Wedle nadeszłych tu wiadomości, zwrócił Flandin uwagę delegatowi włoskiemu, że zwołanie posiedzenia komisji trzynastu jest ostatnią próbą pokojowego zlikwidowania konfliktu i odwrócenia tem samem od Włoch niebezpieczeństwa nowych sankcji.

Delegat włoski zaznaczył jednak w odpowiedzi, że jeżeli Genewa uchwali nowo sankcje, to Włochy wystąpią natychmiast z Ligi Narodów, wypowiadając równocześnie układ locarneski. Groźby Włoch traktowane są w Genewie poważnie, zwłaszcza, że nikt nie przypuszcza, ażeby wypracowany przez komisję trzynastu apel mógł stanowić rzeczową podstawę dyskusji pokojowej.

Politycy włoscy wyrażają poza tem zapartywanie, że apel komisji trzynastu pod adresem Włoch, aby wstrzymały kroki nieprzyjacielskie, będzie uważany w

chwili dzisiejszej po tak wielkich zwycięstwach armii włoskiej propositu za prowokację.

Poważne zajścia

Kłopoty z powodu strajku windziarzy w N. Jorku.

Nowy Jork. — Strajkujący windziarze i dozory domów organizują oddziały propagandy lotnej na rzecz strajku w mieście. Przewodniczącym komitetu strajkowego James Bambrick oświadczył, że w wyniku propagandy dziś jeszcze zastrajkuje obsługa największych gmachów, a mianowicie Empire State Building, Chryslera i Rockefellera. W paru domach strajkującej wytknięli szyby w oknach i przecięli kable, łączące windy z elektrownią. W jednym z domów zniszczone urządzenie, zalewając gorącą wodą i oziębienie wywołują nowe trudności dla mieszkańców, gdyż ogrzewanie centralne w wielu domach jest nieczynne.

Nowy Jork. — Na tle strajku windziarzy zarejestrowano około 300 aktów gwałtu, w których 20 osób odniosło rany. Liczba aresztowanych dochodzi do 100. Według informacji policyjnych, domów ogarniętych strajkiem, jest około 1.000, a strajkujących — 20 tys. ludzi.

Dźwiękowe Kino

Wystawia **OSTATNIE DNI** największe arcydzieło filmowe pod tytułem

„Stylowy”

DYKTATOR

z Clive BROOK'EM i Madeleine CARROLL.

II Aleja nr. 27.

Prasa belgijska

na temat wizyty min. Becka.

Paryż. — Z Brukseli donoszą: Prasa belgijska ogłasza w dalszym ciągu artykuły i komentarze na temat wizyty ministra Becka.

„Le Soir” opisując uroczystość złożenia wienca na grobie Nieznanego Żołnierza podkreśla, że delegat belgijskiego ministerstwa wojny gen. mjr. Donca witając min. Becka stwierdził z naciskiem, że braterstwo broni pomiędzy armją polską a belgijską posiada pierwszorzędne znaczenie.

Rozmowy, jakie odbędą się pomiędzy przedstawicielami Polski a kierownikami rządu belgijskiego — pisze „Etoile Belge” — przyniosą spewnością obu krajom korzyści i przysłużą się sprawie pokoju. Bruksela jest doskonałym punktem obserwacyjnym, a min. Beck jest zbyt wytrawnym mężem stanu, aby ominąć okazję do zbadania bicia tętna opinii europejskiej.

Wszystkie serca belgijskie odczuwają gorąco węzły łączące oba kraje. Przyjaźń polsko-belgijska zapuściła głębokie korzenie w historję obu państw. Belgia utrzymywała zawsze bardzo serdeczne stosunki z rycerskim narodem polskim. — Wszystko to zbliża oba narody, które wzaajemnie sobie w ciągu dziejów dały dowody szczerej i głębokiej przyjaźni.

Flandzki organ liberalny „Haet L'atstie Nieuws” zamieszcza z okazji wizyty ministra Becka bardzo przychylny artykuł na temat stosunków polsko-belgijskich. Dziennik omawia działalność ministra, podkreślając znaczenie jego wizyty w Brukseli.

Polska — kończy dziennik — jest młodem mocarstwem o wyraźnie zarysowanym własnym charakterze. Wykazuje ona pomimo niepomyślnego położenia geograficznego, chęć zachowania niezależnej polityki zagranicznej.

AKCJA PRZECIWDZOWSKA.

Wiedeń. — Narodowi socjaliści w Wiedniu i na prowincji wznowili akcję terrorystyczną przeciw żydom. W szeregu większych domów towarowych w Wiedniu podrzucono bomby kuchenne.

ZÓŁTY ŚNIEG.

Wiedeń. — Na szczycie Prebichl (w Styrii) spadł złoty śnieg w dużej ilości. Dziwne to zjawisko ściągnęło ogromną liczbę turystów i ciekawych.

Instytut meteorologiczny wyjaśnia, że złote zabarwienie nadaje śniegowi piasek Sahary, przyniesiony przez silne wiatry południowe.

DO P.P. PLATNIKÓW SAMOISTNYCH DANIN MIEJSKICH W CZĘSTOCHOWIE.

Zarząd Miejski w Częstochowie podaje niniejszem do wiadomości, że dając na skutek kończącego się roku budżetowego 1935/36 do zmniejszenia się zaległości podatkowych — umorzy wszelkie odsetki od zaległości tym wszystkim zainteresowanym płatnikom, którzy najpóźniej do dnia 20 marca 1936 roku wpłacą do kasy miejskiej zasadniczą przypadającą od nich odnośną zaległość podatkową.

Ułgi powyższe zastosowane zostaną do wszystkich samoistnych danin (podatków) miejskich za wyjątkiem specjalnych dopłat wodociągowo-kanalizacyjnych, w stosunku do których obowiązują ulgi innego rodzaju. Niezależnie od ulg powyższych — płatnikom, którzy zgłoszą się w wyżej wymienionym terminie i w stosunku do których stwierdzona zostanie ich ciężka sytuacja materialna — mogą być udzielone indywidualnie dalsze ulgi w spłacie zaległości przedmiotowych.

Częstochowa, dnia 3 marca 1936 r.
Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) Jan Mackiewicz.

niczego. Strajk rozszerza się również na prowincji, gdzie jednak wszystkie większe zakłady pracują normalnie.

W Rudzie Pabjanickiej cały przemysł pracuje. W Pabjanicach strajk objął mniejsze zakłady. Strajkuje tam 2,500 osób. W Zgierzu strajkuje zaledwie 9 do 10 proc. ogólnej liczby włókniarzy.

W niektórych związkach zawodowych odbywały się we wtorek w dalszym ciągu konferencje, poświęcone ewentualnemu rozszerzeniu akcji strajkowej i objęcia nią całego przemysłu włóknistego w Łodzi i okrgu. Na posiedzeniu delegatów Związków klasowych uchwalono, aby proklamować powszechny strajk włókniany, o ileby do 7 b. m. nie doszło do porozumienia.

GROZBA POWODZI W KIELECKIM MINĘŁA.

Kielce. — Groźna sytuacja, jaka wytworzyła się na Wiśle pod Solcem i Winiarami w pow. sandomierskim, uległa we wtorek odprężeniu. Zombardowane przez eskadrę smolotów i pociski artyleryjskie zatory lodowe, długości kilku kilometrów, spłynęły w ciągu nocy wódł Wisły, wskutek tego groźba dalszej powodzi w województwie kieleckim minęła.

W ciągu wtorku z osmnu zalanych wsi woda opadła i ewakuowana ludność wraca z dobytkiem do swych domów. Poziom Wisły w dalszym ciągu powoli, lecz systematycznie, opada; wieczorem wynosił od 2 do 2 i pół mtr. ponad stan normalny.

Wojsko i oddziały saperów, biorące udział w akcji ratunkowej i rozbijaniu lodów po przejściu zatatorów odwołano i wróciły do koszar. Wisła płynie jeszcze drobna, lecz nieszkodliwa kra. Przy mostach pozostawiono jeszcze posterunki obserwacyjne.

Wielkie oszustwa

działacza żydowskiego we Lwowie.

Lwów. — We Lwowie rozeszły się sensacyjne pogłoski o zniknięciu znanego w żydowskich kołach politycznych działacza sjonisty-rewizjonisty mgr. Dawida Bojki, członka zarządu organizacji p. n. „Trumpeldor”, oraz organizacji rewizjonistów „Brith Hechajal” i kierownika akcji emigracyjnej, prowadzonej przez rewizjonistów.

Mgr. Bojko uważany był w kołach towarzyszy za niezmodernowanego pracownika ideowego.

Zniknięcie Bojki ze Lwowa łączy z wykreśleniem wielkich nadużyć certyfikacyjnych. Bojko jako kierownik akcji emigracyjnej miał pobrać od mnóstwa osób różne kwoty na certyfikaty, ale zobowiązań swych nie dotrzymał.

Równocześnie ujawnione zostały nadużycia w Towarzystwie assekuracyjnym, w którym Bojko pracował jako akwizytor. Ostatnio znikł on ze Lwowa, udając się rzekomo do Warszawy w sprawach partyjnych. Poszukiwania zainteresowanych osób w Warszawie nie dały rezultatów.

UWAGA!

WP. Pracodawcy.
Już wyszła z druku Tabela do obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz opłat na rzecz Funduszu Pracy.

Cena 3 zł.

do nabycia

W KSIĘGARNI

„GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
ul. Najświę. Marii Panny, Nr. 26.

Nowootwarty sklep fabryczny

M. CIURZYŃSKIEGO

w Częstochowie, Aleja 5.

POLECA rowery i wszelkie części do nich. Wózki dziecięce, żelazka do prasowania, oraz wszelką galanterję towarzyszącą.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

— Ceny przystępne. —

tatu. W tych warunkach towarzystwo asurancyjne, jak i wiele osób poszkodowanych wygotowało przeciwko niemu doniesienie karne.

POZAR FABRYKI.

Łódź. — G r o z n y pożar wybuchł w fabryce bielizny damskiej „Paw” przy ul. Piotrkowskiej 167. Mimo akcji 5 oddziałów straży ogniowej, ogień dzięki silnemu wiatrowi szybko się rozprzeździł, zagrażając nawet sąsiednim budynkom. Pastwą płomieni padły maszyny i surowiec wart. 150 tys. zł.

WYBUCH W KOKSOWNI.

Katowice. — W j e d n y m z pieców w kopalni „Wolfgang-Wawel, w Rudzie Śląskiej, nastąpił wybuch. Przyczyna było prawdopodobnie wysypanie do pieca kosa z papierami odpadkowymi, wśród których był zarzucony nabój dy namitowy. Policja prowadzi dochodzenie, skąd się wziął w koszu z papierem odpadkowym materiał wybuchowy. — Obecny przy wybuchu pałac Stenel, ciężko pokaleczony odłamkami żelaza, został w stanie groźnym odwieziono do szpitala, drugi robotnik, znajdujący się przy piecach, jest leż pokaleczony.

SMIERĆ POD ZIEMIĄ.

Sosnowiec. — Podczas wydobywania węgla w jednym z nielegalnych szybów w Sosnowcu wydarzyła się straszna katastrofa, mianowicie w chwili gdy na dnie szybu znajdowało się 7 bezrobotnych

wskutek t. zw. tompnięcia oberwał się strop, zasypując 3 górników; 4 inni zdążyli się w porę usunąć. Po upływie kilku godzin drużyna ratunkowa kopali „Jerzy” wydobyla ciężko ranego Jana Ziarko, którego przewieziono natychmiast do szpitala. Po 12 godzinach drużyna dotarła do dwóch innych zasypanych, wydobyla jednak już tylko ich zwłoki.

WYPADEK KOLEJOWY W GRODNI.

Grodno. — W dniu 3 b. m. o godz. 7 m. 55 rano na stacji kolejowej w Grodnie, w czasie przetarzania pociągu motorowego-torpedy 749, miała miejsce katastrofa kolejowa.

Torpeda wpadła na tyły przygotowanego do odjazdu białoostkiego pociągu popularnego nr. 7715, jadącego do Wilna na „Kaziuka”. Torpeda na skutek zderzenia wykołowała się. Uszkodzony został wagon motorowy oraz wagon pociągu popularnego.

W następstwie wypadku konduktor torpedy, czystcielka wagonów i trzech podróźnych pociągu popularnego doznało cięższych obrażeń. Ranną jest ziemianka z pod Grodna, p. Nadzieja O'Brien de Lacy, która odjechała do domu. Pozostali dwaj podróźni i konduktor, po opatrzeniu ich na miejscu, udali się w dalszą drogę.

Wskutek katastrofy pociąg popularny, który miał przybyć do Wilna o godz. 10 m. 22, przybył o godz. 13 m. 15.

Powodem katastrofy była silna mgła.

wił cele i zadania Koła w świetle regulaminów harcerskich.

Na wniosek przewodniczącego zapadła jednogłośnie uchwała zawiązania w Częstochowie Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość, członkami założycielami którego będą wszyscy zebrani.

Pierwszą czynnością nowozałożonego Koła było uczczenie jednogłośnie przyjętą ciszą przy powstanie Pierwszego-Protektora Z. H. P. s. p. Marszałka Piłsudskiego.

Po przerwie przystąpiono do wyboru władz Koła. Do Zarządu Koła wybrano: p. senatorowa Zbierską, p. mjr. dypl. Słabickiego, p. dyr. Artymiaka, p. sędzię Niemierko i p. Gabriela Pelca; na zastępców: pp. lawnika Piątkowskiego i st. sierż. Kudłę; do Komisji rewizyjnej: p. prezydenta J. Mackiewiczą, p. Sztabińską i st. sierż. Cwiżką, na zastępcę p. Romana Szudrowicza.

W wolnych wnioskach dh. phm. Czarnoleński przedstawił, na czym polega stopień t. zw. działacza harcerskiego i zachęcił zebranych do zdobywania tego stopnia. Przewodniczący Powiatowego Koła Przyjaciół Harcerstwa nac. Stala zakomunikował, że dzięki ofiarności kilkunastu osób spośród miejscowego społeczeństwa i ogółu harcerek i harcerzy zebrano na Dom harcerza w Częstochowie w ciągu kilku lat około 8,000 złotych, nakładając na dopiero co zorganizowane Koło obowiązek zrealizowania tego szlachetnego zamierzenia. W sprawie budowy domu zabierali głos p. senatorowa Zbierska i dh. phm. Czarnoleński.

Następnie zebrani uchwalili, aby zwrócić się z apelem za pośrednictwem miejscowej prasy do wszystkich byłych harcerek i harcerzy z okresu walk o niepodległość, mieszkających na terenie miasta i powiatu o zapisywanie się do Koła i kierowanie zgłoszeń na ręce sędziego Niemierko (Sąd Okręgowy w Częstochowie).

Po usprawiedliwieniu nieobecnych, którzy nie mogli przybyć na zebranie z przyczyn od siebie niezależnych: pp. prezydenta Mackiewiczą, dyr. Artymiaka, dyr. Wysokiego, mec. Bogobowicza, mec. Bielobradka, Olbromskiego, Kokulara i Nurezyńskiego, przewodniczący zebranie zamknął.

— Z kroniki towarzyskiej. W dniu 16 lutego r. b. w Katedrze św. Rodziny ks. prob. A. Godziszewski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Adą Strzelczakówną a panem Marjanem Dębskim, synem właściciela fabryki cukrów i znanej cukierni „Roma”.

Młodej parze: „Szczęść Boże!”

Mamusiu, musisz prac Radionem.



warsztatów pracy przez pokolenia. Brak stanu środkowego, brak czynników najbardziej twórczych gospodarczo w przeszłości spowodował, że nasz organizm gospodarczy był chory i stał się jedną z najważniejszych przyczyn upadku państwa. Dziś posiadamy niepodległość polityczną, ale gospodarczej nie zdołaliśmy jeszcze osiągnąć, ten stan zaś może znów postawić pod znakiem zapytania i niepodległość polityczną. My możemy wydać na armię zaledwie 760 milj. zł., gdy Niemcy i Sowiety wydają po 5 miliardów zł. Mały u siebie kapitał obcy, lub wprowadzić krajowy, ale w rękach tych, którym nie zależy na utrzymaniu polskiej niepodległości politycznej, byle tylko siebie bogacić. Środkami zaradczymi jest bogacenie społeczeństwa polskiego i przygotowanie wyszkolonych kadr gospodarczych. Tu właśnie wysuwa się zadanie Szkoły Handlowej przyciągnięcia dzieci kupców do Szkoły, dlatego też choć napływ kandydatów jest duży i znaczący, jest brak miejsc, w pierwszym rzędzie do Szkoły przyjmowane będą dzieci kupców i posiadają pewne ulgi i przywileje. — Obecnie w pierwszych klasach Szkoły jest już 20 proc. synów kupców, co stanowi objaw b. dodatni. Zadaniem Szkoły jest wytworzenie takiej atmosfery, aby syn kupca uważał za swój obowiązek poprowadzić odziedziczoną lub utworzoną własną inicjatywą przedsiębiorstwo handlowe, aby za szczyt kariery, nie uważał stanowiska w takim czy innym urzędzie, ale aby wiedział, że kupiec polski to piękny tytuł obywatelski i że ma zaszczyt należąc do warstwy najbardziej cennej, najbardziej czynnej gospodarczo. — Referat nagrodzony został oklaskami.

Przystąpiono do porządku obrad zebrania. Po odczytaniu poprzedniego protokołu przez p. Swierzego członek Zarządu Sekcji p. Majewski odczytał sprawozdanie z rocznej działalności Sekcji. Sekcja Średniego Kupiectwa liczy 135 członków, obecnie zaś prowadzona jest akcja werbunkowa na terenie powiatu, znajdującą żywy odzewik zwłaszcza w Krzepicach. Zarząd odbył 24 posiedzenia, ponadto urządzono 3 zebrania ogólne informacyjne z referatami. W Izbie Skarbowej kieleckiej Sekcja jest reprezentowana przez pp. prezesa Radziejewskiego i Majewskiego. W okresie sprawozdawczym powstała spółkwa hurtownia „Kupiec”, do której weszła grupa członków Sekcji, ponadto członek Sekcji p. Walaszczyk założył własną hurtownię tak, iż kupiectwo obecnie ma możliwość zaopatrywania się w towary w chrześcijańskich hurtowniach. Drobnii kupcy rynkowi w liczbie kilkudziesięciu przystąpili do Sekcji, tworząc oddzielną organizację. Podjęto starania o tani kredyt dla kupiectwa. Budżet Sekcji wyraża się sumą 1,051 zł.

Sprawozdanie przyjęto bez dyskusji, udzielając Zarządowi absolutorjum, po czym uzupełniono regulamin co do uprawnień członków Sekcji w głosowaniu na zebraniach plenarnych Stow. Kupców Polskich, zmieniono również nazwę, która obecnie brzmi: „Sekcja Średniego Kupiectwa Stowarzyszenia Kupców Polskich”, a nie — przy Stowarzyszeniu.

Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Sekcji, w skład którego powołani zostali: pp. Radziejewski, Majewski, Walaszczyk, Kijak, Stefanek, Skóra, Swierzy, Niemcecz, Grzeczny i Jackiewicz.

W wolnych wnioskach postanowiono odnieść się do Magistratu o zwolnienie od opodatkowania psów, używanych do ochrony sklepów wobec mnożących się kradzieży i włamań.

Z walnego zebrania

Sekcji Średniego Kupiectwa Stow. Kupców Polskich.

Dwa interesujące referaty

W ub. niedzielę po południu odbyło się w lokalu własnym przy ul. Najśw. Marij Panny nr. 46 walne doroczne zebranie sprawozdawcze członków Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich.

Zebranie zgał prezes Zarządu Sekcji p. Radziejewski, który w przemówieniu wstępnie zaproponował uczczenie 30-lecia pracy publicystycznej red. Wilkoszewskiego i istnienia „Gońca Częstochowskiego”, co zebrani przyjęli oklaskami. Do prezydium zebrania zaproszeni zostali prezes Zarządu Stow. Kupców Polskich red. Wilkoszewski na przewodniczącego, pp. Sporny i Ujma na asesorów oraz p. Swierzy na sekretarza.

Na wniosek przewodniczącego uczczono przy powstanie i 1-minutową ciszę pamięć zmarłych członków Sekcji s. p. Kwiatkowskiego i s. p. Juljana Pleskaczyńskiego.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos dyrektor Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich p. L. Smólski, który w dłuższym referacie omówił zadania Szkoły i kupiectwa polskiego. Szkoła Handlowa, istniejąca od lat 15-tu, może poszczycić się postępującym rozwojem. Obecnie liczy 239 uczniów i ucezeń, przez kształconą została z 3-letniej na 4-letnią i zyskała pełne prawa równorzędne z prawami 8-kl. gimnazjów państw. Obecnie Szkoła wkracza w nowy okres otwierając na mocy reformy ustroju szkolnictwa zawodowego od przyszłego roku szkolnego Gimnazjum Kupieckie z 4-ma klasami ogólnokształcącymi i 4-ma handlowymi. Najważniejszym zagadnieniem dla Szkoły jest przyciągnięcie synów kupców dla wytworzenia ciągłości tradycji stanu kupieckiego, dla utrzymania

LUNA **DZIS UROCZYSTA PREMIERA**
NIE ODCHODŹ ODEMNI
Szczyt Artyzmu!
Szczyt techniki!
z najgenialniejszą tragiczną
Elzbieta Bergner

KINO „EDEN“ -- I-sza ALEJA 12.
Dzisiaj -- Słynny wyjątkowy film
OSKARZAM CIĘ MATKO!...
3 DOSKONAŁE NADPROGRAMY.
Początek o godzinie 5-ej, 7-ej m. 15 i 9-ej m. 30 wieczór.
PROSIMY O PRZYBYWANIE NA POCZĄTEK PROGRAMU.

KRONIKA

Częstochowa
5
MARCA
Czwartek

— **Wizytacja stowarzyszeń katolickich.** J. E. ks. Biskup dr. T. Kębina wizytuje od ub. niedzieli miejscowe oddziały parafialne stowarzyszeń katolickich. W ub. niedzielę J. E. ks. Biskup wizytował Stowarzyszenia przy parafii św. Barbary, o-megdań — oddział młodzieży męsk. w parafii św. Rocha, w ciągu zaś miesiąca marca dokona kolejno wizytacji wszystkich oddziałów stowarzyszeń katolickich w Częstochowie.

— **Wskrzeszenie Polskiej Macierzy Szkolnej.** W dniu 5 b. m. o godz. 19-ej w sali Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Najśw. Marij Panny 64 odbędzie się zebranie organizacyjne, celem ponownego powołania do życia częst. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej.

Oddział Polskiej Macierzy Szkolnej istniał w Częstochowie przez szereg lat, rozwijając owocną działalność, to też wznowienie pozytywnej placówki P. M. S. w Częstochowie niewątpliwie powitane zostanie z zadowoleniem przez społeczeństwo.

— **„Błękitny ptak” na scenie w wykonaniu uczeń państw. Gimnazjum żeńsk.** Dnia 7 b. m. o godz. 18 w sali państw. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza będzie odegрана przez uczenie państw. Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego przesłuchania baśni Maeterlincka p. t.: „Błękitny ptak”. Szukała ta, chociażby ze względu a powszechnie znaną twórczość sławnego autora, powinna zgromadzić starsze i młodsze społeczeństwo naszego miasta. Dorośli znajdą w niej głęboki sens i wa-

lory artystyczne, dzieci — barwne, pociągające obrazy, tańce i warkną sympatyczną akcję. Reżyserja spoczywa w rękach dobrze znanej i ogólnej cenionej p. Ady Mziulik-Korcowskiej.

Bilety w cenie od 75 gr. do 1.99. Całkowity dochód przeznaczony na cele Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

— **Z teatru Kameralnego.** Dzisiaj, w środę, o godz. 20-iej premiera oddawna oczekiwanej sztuki Fodora „Matura” z gościnnym występem p. Janiny Biesiadeckiej.

Z zebrania organizacyjnego

Koła harcerzy z czasów walk o niepodległość.

W ub. wtorek o godz. 18-ej w lokalu Zarządu Miejskiego odbyło się zebranie organizacyjne Koła Harcerzy z czasów walk o niepodległość. Na zebranie przybyli dawni harcerze i harcerki, którzy należeli bądź to do tajnego skautingu, bądź późniejszego harcerstwa w okresie od zawiązania ruchu skautowego aż do 11 listopada 1918 r., t. j. do dnia odzyskania niepodległości.

Obok siebie usiedli złączeni wspólną ideą przedstawiciele wojskowości z p. gen. Gąsiorowskim na czele, szefem sztabu 7-jej Dywizji Piech. p. mjr. Słabickim, podoficerowie tutejszego garnizonu, przedstawiciele sądownictwa, nauczycielstwa, samorządu, świata pracy, wolnych zawodów i t. p.

Zebranie zgał w imieniu Komitetu organizacyjnego sędzia Niemierko, który powitał zebranych i zaprosił na przewodniczącego zebrania sędziego Chawłowskiego, na sekretarza nac. Stałę. Przewodniczący udzielił głosu sędziemu Niemierko, który złożył sprawozdanie z prac Komisji organizacyjnej, do której obok niego należeli: dh. phm. Czarnoleński i nac. Stala. Następnie w zwięzłych słowach, po żołniersku, przedsta-

Ze świata

(X) **Apostolstwo chrześcijańskie w Hunan.** O.O. Vanos i Langenbacher, pasjonaci amerykańscy, misjonarze w wikariacie apostolskim Yuanling w prow. chińskiej Hunan, w ciekawy i metodyczny sposób głoszą słowo Boże. Podczas objazdu jeziennego, który trwał dwa miesiące, obaj misjonarze wygłaszali nauki w 24 wioskach w każdej z nich po kilka przebywając dni. Miejscowe władze chętnie udzielały im wszelkich potrzebnych upoważnień. Do nich których wiosek wysłano ludzi, którzy obwieszali ludność dzień i godzinę nauki katolickiej. Misjonarzom towarzyszyła grupa dobrze wykształconych katechistów. Ka plani i katechisii przemawiali na przemian do zebranych bądź to na rynku bądźto na rogach gęściej zaludnionych ulic. Między katechistami a słuchaczami nastąpiła żywa wymiana zdań która wśród Chińczyków wywołała zainteresowanie dla Kościoła katolickiego. W październiku ub. roku, kiedy objazd dobiegł do końca, 15.000 osób wysu chało nauk o prawdach Bożych, wiele z nich poraził pierwszy i zaopiekowano się 3.000 chorych, nejedne uprzedzenia przysły, kwestie zawile i niezrozumiałe zostały wytłumaczone. A Misjonarzy proszono usilnie o ponowne przybycie.

(X) **Popieranie nauki przez fundacje w Szwecji.** Oprócz słynnej fundacji im. Nobla, która tytułem nagrody wypłaca corocznie nie uczonym całej o świata około 160.000 koron (L. 8.800), istnieje w Szwecji wiele pomniejszych fundacji, popierających odkrycia naukowe.

Niedawno została zatwierdzona fundacja im. Andersson, nagrody której wynosić będą od 1.000 do 6.000 koron rocznie. Z tych instytucji otrzymał niedawno nagrodę w kwocie 6.000 koron profesor Svedborg z Upsali za badanie istoty i roli białka w organizmie ludzkim. Praca Svedborga w znacznej mierze przyczyniła się do wysnuć konkretnych wniosków w wielu schorzeniach. Polecono mu obecnie zbadanie zarazków grypy, szkarlatyny i t. p. Badania te wymagają znacznych nakładów pieniężnych i tylko fundacja umożliwiła mu dalszą pracę w tym kierunku.

(X) **Muzea muszą posiadać schrony.** Przez dwadzieścia pięć lat nie śniło się projektodawcom ani budowniczym muzeów, że będą musieli myśleć o zapewnieniu galeriom sztuki ochrony przed bombami zapalającymi i gazami trującymi. Dziś jest to już fakt dokonany. Galeria sztuki w Pradze będzie posiadała zabezpieczenie przed pociskami piwnicę, w której przechowane zostaną dzieła sztuki w razie napadu lotniczego. Jednocześnie chemicy studują już pilnie sprawę zabezpieczenia obrazów przed ewentualnym wpływem rozkładowym gazów trujących. Gdyby się okazało, że gazy te działają niszcząco na farby, zmieniają ich kolor, rozkładają je w

takim razie schrony będą musiały być zaopatrzone w odpowiednie urządzenia i aparaty przeciwgazowe. Kto wie, może w końcu dojdzie się do tego, iż fabryki farb malarskich zaczęły reklamować i fabrykować farby „odporne na gazy i pociski wybuchowe“.

Elektryczne rękawice

Najnowsza broń policji amerykańskiej. Zajadła walka, prowadzona w Stanach Zjednoczonych przez władze bezpieczeństwa i świetnie zorganizowany świat przestępców, posługuje się z obydwóch stron najnowszymi zdobyciami techniki. Obok samolotów, samochodów pancernych, pistoletów automatycznych, ręcznych karabinów maszynowych, granatów i bomb gazowych, znalazła w tej walce zastosowanie i elektryczność. Arsenał środków bojowych, jakimi rozporządza nowojorska policja, został niedawno wzbogacony przez elektryczne rękawice, które są bardzo skuteczną bronią.

Rękawice te są połączone z baterią, ukrytą w kieszeni policyjanta. Prąd, jaki wywołuje ta bateria, sięga podobno do potęgi 3.000 wolt. Działanie, jakie wywierają rękawice na nieizolowane ciała, jest nadzwyczaj silne. Człowiek dotknięty elektrycznymi rękawicami, natychmiast traci przytomność.

W elektryczne rękawice zostały zaopa-

trzeni policjanci, będący na służbie w dzielnicach zamieszkałych przez element przestępczy. Jedyną ochroną przeciwko rażającemu działaniu rękawic, ma być całkowite, gumowe ubranie. Wadą elektrycznych rękawic jest, że mogą one dać tylko jedno wyładowanie prądu, ponieważ następnie bateria jest już zupełnie wyczerpana i musi być zamieniona na nową.

(X) **Zdobycze archeologiczne szwedzkich uczonych.** Znany archeolog Axel W. Persson, profesor uniwersytetu w Upsali, dokonał ubiegłego lata w Borbati pod Mykeną w Grecji wielu ciekawych odkryć. Od krył on kilka grobowców kamiennych, m. in. i parę królewskich. Zostały one przeważnie obrabowane z drogocennych ozdób metalowych, natomiast ceramiczne dają się zrekonstruować niemal w całości. Znajdujące się tam wspaniałe kolekcje waz, które, jak nakazywał pogański obyczaj, zostały potłuczone i wrzucone do grobowca w dniu pogrzebu nieboszczyka wraz z innymi używanymi przez niego przedmiotami. Rysunek ich oraz wykonane na nich malowidła przedstawiają ogromną artystyczną wartość. Barwy są tak świeże, jak gdyby zostały świeżo wykonane. Na jednej z waz na malowane są trzy osmioronice, pływające wśród koralu. Wśród innych wykopaliśk znaczną wartość przedstawiają szkatki srebrnego kubka inkrustowanego złotem, oraz rękojeść sztyletu wysadzana drogocennymi kamieniami, bursztynowe i krysz-

tałowe paciorki, oraz belty strzał. Profesor Persson sądzi, że w locie h. t. uda mu się dokonać nowych cennych odkryć.

Znawca sztuki.

— Nie pan dał za martwą naturę „Kozłkiewka i dzban piwa“?
— Pięsetkę franków.
— Za drogo! Mój „Szampan i ananas“ kosztował tylko czterysta franków.

W szedzie.

— Dlaczego oskarżony wylamał drzwi do magazynu?
— Nad drzwiami był napis: „Szukasz szczęścia, wstaw na chwilę“... ale drzwi były zamknięte.

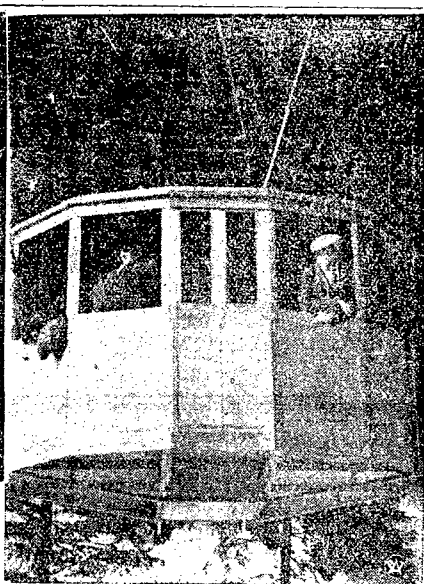
CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO? CZWARTEK, 5 MARCA.

6:30 Audycja poranna. 12:03 Dziennik poludniowy. 12:15 Poranek muzyczny dla szkół. 13:09. Paweł Kochański i Artur Rubinstein. 13:25 Chwilka gospodarstwa domowego. 15:15 Wiadomości o eksporcie polskim 15:20 Prześlad gieldowy. — 15:30 Od piosenki do piosenki. 16:00 Gadanika Starego Doktora. 16:20 Muzyka lekka. 16:45 Cala Polska śpiewa. 17:00 Jak z ziarna bawlny powstaje koszulka — odczyt. 17:15 Wioskie nastroje — koncert orkiestry kameralnej. 17:50 Aktualna pogadanka gospodarza. 18:00 Koncert szwedzkiej muzyki symfonicznej 18:30 Film, plastyka, architektura. 18:40 Jak spędzić święta. 18:55 Nowiny lesne. 19:35 Wiadomości sportowe. 19:50 Pogadanka aktualna. 20:00 Muzyka lekka. 20:15 Dziennik wieczorny. 20:55 Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21:00 „Pustkowie“ — słuchowisko Rybickiego. 21:35 Nasze piosenki. 22:00 Koncert T-wa Wydawniczego Muzyki Polskiej. 22:30 — Muzyka lekka z kawiarni „Cafe-Club“.



KOLEJKA NA KASPROWY WIERCH.

Już został uruchomiony jeden wagonik, przewożący turystów na Kasprowy Wierch pod Zakopanem. Kolejka, jak to było do przewidzenia, cieszy się ogromnym powodzeniem. — Na zdjęciu fragmenty powietrznej podróży.



WOJCIECH KUJAWA.

40. Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

— Gdy znajdowali się już zupełnie blisko od drzewa oddzieliła się trzecia postać.

— To ty Mądral?
— Ja.
— Przyniosłeś aparat?
— Doł wykopany?
— Już, namęczyłem się. Ziemia była twarda.

— Kto jest z tobą? — zapytał człowiek, nazwany Nr. Pierwszym.

— Sąm przewodca. Przeszedł skontrolować robotę — szepnął Mądral.

Pogwałt wrek na ziemi i z pod stosu szmat i lat wyjął pudełko błyszczące, które re obydwał postawili w wykopany dole. Zaspali ziemią. Nr. Pierwszy uczynił jakiś znak na drzewie.

Człowiek, którego Mądral nazwał „przewodcą“ przyglądał się z uwagą ich pracy.

— Skończono — przemówił Nr. Pierwszy do siebie. — Jestem wolny.

Podniósł się z ziemi.

Przewodca zbliżył się do niego i przemówił mu prosto do ucha:

— Pamiętaj, żeby nie było żadnej zdrady. Znasz naszą organizację. Nie trzeba ci mówić, że zemsta nasza dosięgnęłaby cię nawet na końcu świata. Miałeś już ostrzeżenie i dowody, że z nami nie można żartować.

— Nie obawiajcie się, — szepnął głucho Nr. — Pierwszy.

— Mądral odwiezcie cię samochodem do granicy. Więc do wtoroku.

Podniesieniem ręki pożegnał go.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSEWSKI.

Wkrótce Mądral z przewodcą powędrowali na prawo, a Nr. — Pierwszy skreślił na lewo.

Wszyscy trzej zniknęli w ciemnościach.

ROZDZIAŁ 40. Porwanie.

Jadwiga z każdym dniem nabierała sił. Odbywała już dłuższe spacerzy z Wiesiem. Przyjemny pobyt w Zakopanem zatrzymały smutne myśli o domu. Starala się wyłuli maczyć sobie, że muru głowa nie przebieje i że musi pogodzić się z myślą o sprzedaży Wiechowic. Wmawiała w siebie, że nie powinna się martwić, lecz nabierać dużo zdrowia, by mieć siły do pracy. Nie obawiała się jej. Wiedziała, że teraz nie zginie.

— Właśnie wracała z Wiesiem z przechadzki, gdy usłyszała za sobą wołanie: — Pani na spacer? Jak tam zdrowieczko?

Wielkimi krokami zbliżał się ku niej jegomość lat 50 o jasnej cerze i żywych oczach. Był ubrany w sportowe ubranie. — Dzieńdobry panu — rzekła przyjacielni Jadwiga.

Był to jej sąsiad z pensjonatu. Przybył do Zakopanego w tym dniu co ona. Przedstawił się jej przy stole podczas obiadu. Nazywał się Marjan Kozłowski, przyjechał do Zakopanego, żeby spędzić tu swój urlop. Nie narzucał się jej swoją osobą, lecz rozmawiał z nią chętnie o ile sobie tego życzyła.

— Czy już pani wraca do domu?

— Tak, użyliśmy dowoli spaceru.

Wszyscy trzej udali się do pensjonatu. Jadwiga z synkiem pośpieszyła do swego pokoju.

Zaledwie zdążyli się rozebrać, gdy Wiesio, spojrzawszy w okno, zawołał:

— Mamusi, zobacz jakie ładne auto zajęchało przez pensjonat.

— Zaraz, synku.

— Mamusiu, przyjechał ten pan, którego spotkałismy na drodze do skoczni.

— Niedź — przemknęła Jadwidze przez myśl. Oczami poszukiwała miejsca, gdzie mogłaby się ukryć. W tej chwili jednak rozległo się pukanie.

Wszedł Niedź w palcie z podróżną czapką w rękę.

— Witam panią.

Jadwidze wydawało się, że głos jego dźwięczał zupełnie odmiennie niż zwykle.

— Dzieńdobry panu — rzekła cicho.

— Ładna pogoda. Może się przejedzie my?

— Dziękuję bardzo. Przed chwilą wróciłismy ze spaceru. Jesteśmy trochę zmęczeni.

Niedź zbliżył się do Jadwigi i, patrząc jej w oczy, nakazująco przemówił:

— Pani pojedzie, pani Jadwigo.

— Nie, — broniła się słabo. — Niech pan lepiej opowie, co się dzieje w domu.

— Opowiem w aucie. Proszę się ubierać.

— Wiesio jest zmęczony.

— Wiesio zostanie w domu, a pani pojedzie. Gdzie pani futuro? — pytał gorączkowo.

— Ja nie chcę, nie mogę.

— Pani pojedzie, czy pani chce mi zrobić przyłotkę?

— Dlaczego jestem taka niedobra, pomyślała Jadwiga. Trzeba spełnić jego prośbę. — Jest taki oddany dla mnie. Jednak nie powinienem jechać — broniła się.

Niedź stał z jej futrem w rękę. Był ośmieszony. Z jego oczu padały nakażujące blaski.

Jadwiga czuła, że musi walczyć, lecz nie miała siły. Nie chciała ulec jego woli, a jednak posłusznie włożyła futuro.

— Mamusiu, czy prędko wrócisz?

Prędko, prędko — odpowiedziała napwół przytomnie.

Niedź nie spuszczał z niej wzroku.

— Prędej, pani Jadwigo. Auto czeka. Pocałowała Wiesia i wyszła z Niedźrem z pokoju.

Na ulicy trochę oprzytomniała

— Ja nie chcę jechać — rzekła, zatrzymując się.

Niedź ujął ją silnie za rękę

— Pojedziesz, malenka.

Jadwidze wydawało się, że śni. Na górze w oknie przez chwilę widziała głowę Wiesia.

Niedź posadził ją do auta, które natychmiast ruszyło z miejsca. Młoda kobieta zauważyła, że obok szofera siedział jeszcze jakiś osobnik.

Ostra trąbka samochodowa wyraźnie odezwała się w jej mózgu. Więc jedźcie? Dokąd? Sama nie wie. Jest z Niedźrem w aucie. Przez szybę widzi, uciekające domy, a teraz już niema domów, tylko drzewa i śnieg. Tak białe wszędzie. Sa za miastem.

Z całych sił pragnie ocknąć się z osłupienia, naraz wraca jej świadomość.

— Pani Karolu, dokąd jedziemy. Wróćmy już. Ja bardzo proszę, wróćmy. Wróćmy.

Tuż koło siebie słyszy głos.

— Jadwigo cudna, nie wróćmy. Pojedziemy daleko. Ty jesteś teraz moja. Tyłko moja. Nie oddam ci nikomu.

Oczy Niedera są tak blisko. Ręce jego oplatają jej stan.